Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 128 | Kraków, niedziela 9 czerwca 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co oznaczają zmiany w ministerstwie spraw wewnętrznych?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 7 czerwca.

W ostatnich dniach zwrócono baczną uwagę na przesunięcia na kierowniczych stanowiskach w ministerstwie spraw wewnętrznych, które nazywają — jaskółkami wyborczemi. Zamiast p. Jaroszyńskiego został pułkownik Pieracki wiceministrem spraw wewnętrznych; dyrektorem departamentu politycznego w miejsce p. Paciorkowskiego został pułkownik Stamirowski, pozatem przydzielony został do ministerstwa p. Włoskowicz z Lublina, który w kołach sanacyjnych uchodzi za — genjusz wyborczy.

Szczególnie ważną jest nominacja pułk. Stamirowskiego z tego względu, że w jego departamencie — za rządów tam obecnego premjera p. Świtalskiego — skoncentrowana była cała akcja wyborcza. Stamtąd szły na kraj dyrektywy i — pieniądze; tam należy szukać wyjaśnienia tajemnicy owych 8 miljonów zł., o które przekroczony został budżet prezydjum Rady ministrów.

W związku z temi nominacjami wskazują w kołach sejmowych coraz wyraźniej, że przecież przygotowuje się ostateczna „rozgrywka" między rządem a Sejmem. Z pewnym uśmieszkiem wskazują na ostatnie — właściwie ostatnie znane, gdyż spodziewają się dalszych jeszcze nieznanych — wystąpienia marszałka Piłsudskiego, które mają stać się hasłami bojowemi sanacji do wyborów. On albo Sejm — pod tem hasłem pójdzie sanacja do wyborów i dlatego z radością podchwytuje każdy nowy rzucony jej nabój jako dalszym „argument" we walce z Sejmem.

Niema już u nas, tj. w okolicy ul. Wiejskiej, takich, którzy łudziliby się co do istotnych zamiarów generalnego inspektoratu armji wobec Sejmu. Kto ma choćby najdalszy zamiar współpracowania z Sejmem, nie obrzucałby go od czasu do czasu — powiedzmy delikatnie — błotem i, co ważniejsze, nie robiłby mu wyraźnie „na złość". Jakże inaczej nazwać powołanie p. Czechowicza do komitetu finansowego przy prezesie rady ministrów, które dziś stało się sensacją w kołach dziennikarskich? Może p. Czechowicz jest wybitnym finansistą, niewątpliwie jest porządnym człowiekiem, ale bądź co bądź stoi pod oskarżeniem politycznem w związku z jego urzędowaniem i to oskarżenie dotychczas nie zostało wyrokiem uwalniającym obalone. W takim momencie powierzanie p. Czechowiczowi funkcji urzędowej i to wyróżniającej — wiadomo, że do komitetu należą tylko czynni ministrowie — musi tedy być uważane za najwyższy wyraz pogardy dla Sejmu.

Są też i inne oznaki, że sanacja przygotowuje się do wyborów — poza nominacjami dla tego celu dokonanemi. Oto przed kilku dniami „Głos Prawdy" uznał za wskazane zasięgnąć opinji ministra sprawiedliwości p. Cara o stanie sprawy nadużyć wyborczych w związku z ogłoszonem w tej materji sprawozdaniem sejmowej komisji administracyjnej. Przedewszystkiem albo p. minister albo spisujący jego wynurzenia dziennikarz popełnił kardynalny błąd, nazywając głosy prasy opozycyjnej o tych nadużyciach opartemi na „prywatnym elaboracie" p. Putka. To nie jest wcale prywatny elaborat, tylko urzędowy referat z podpisem wiceprezesa komisji (że przewodniczący poseł Polakiewicz uchylił się od podpisania, jest zrozumiałe) posła Dębskiego i referenta pos. Putka. Nie o formalną stronę tej sprawy jednak chodzi, ale o merytoryczną, którą p. minister Car względnie „Głos Prawdy" traktują bardzo lekceważąco: skargi przeważnie zostały przez Sąd najwyższy odrzucone, inne zawierają drobne zarzuty itd. Główną jednak rzeczą jest, że poraz pierwszy w niepodległej Polsce wpłynęło aż 1700 zażaleń na wybory — na 64 okręgi wyborcze. Widocznie krzywd, większych i mniejszych, była olbrzymia ilość, kiedy w naszych warunkach znaleźli się odważni ludzie dla wniesienia takiej masy zażaleń.

Na jeszcze jeden szczegół wskazują jako na dowodzący, że żyjemy w atmosferze przedwyborczej: sanacja odbywa coraz więcej „zgromadzeń", klub BB coraz częściej się zbiera. Chodzi o przegląd sił własnych, gdy się nabrało przekonania, że siły przeciwnika są już nadkruszone. Ta właśnie wiara, że akcja rozbijacka dojrzała już do zrobienia próby praktycznej, jest najsilniejszą podnietą do robienia — w ścisłem tego słowa znaczeniu — wyborów. Pora roku? Na to sanacja i jej rząd nie zwracają uwagi. A może i rozmyślnie — poco chłopi mają masowo głosować, niech lepiej pilnują robót w polu. Od tego przecież mamy departament polityczny i od tego starostwa stają się coraz bardziej terenem nauki dla pp. oficerów od kapitana w górę, aby „ojcowski" rząd wedle swego uznania postarał się o „reprezentację ludu".

Rocznica zamordowania Matteottiego

Pięć lat mija 10 czerwca od męczeńskiej śmierci bohatera włoskiego proletarjatu tow. Jakóba Matteottiego.

Pięć lat dalszych zmagań włoskiej klasy robotniczej z dyktaturą krwawego Mussoliniego. Matteotti padł na posterunku, bestjalsko zamordowany, przez najemnych zbirów faszystowskich. Do ostatniej chwili swego życia demaskował zbrodnie faszyzmu i z wiarą w zwycięstwo socjalizmu zginął.

Przewidywania Matteottiego spełniły się. Proletarjat włoski, a z nim cała klasa robotnicza czci Jego pamięć, jako niezłomnego bohatera walki o wolność i prawdę.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Polityka zagraniczna partji pracy

Niewiadomo jeszcze, kto będzie ministrem spraw zagranicznych w gabinecie MacDonalda. Wymieniają dotychczas nazwiska: Hendersona, sekretarza partji pracy, lorda d'Abernona, byłego ambasadora w Berlinie (twórcy Locarna), Thomasa, przewodniczącego potężnej organizacji kolejarzy i t. d. W każdym razie uważają za pewne, że sam MacDonald, — w przeciwieństwie do roku 1923, teki spraw zagranicznych nie obejmie, zadawalając się prezesurą gabinetu — urzędowym tytułem pierwszego lorda skarbu. MacDonald jako premjer i minister spraw zagranicznych w niecałorocznym okresie swych rządów 1923/24 poczynił smutne doświadczenia z biurokracją ministerjalną, która sabotowała jego zarządzenia, a nawet urządziła przeciw niemu formalny spisek, ogłaszając poza jego plecyma t. zwany „list Zinowiewa", który spowodował klęskę wyborczą partji pracy.

Ktokolwiek jednak będzie ministrem spraw zagranicznych, będzie prowadził politykę Anglji w duchu zasad partji, które nakreślił MacDonald, w duchu pacyfizmu i prawdziwego porozumienia między wszystkiemi narodami. Minister spraw zagranicznych partji pracy nie będzie, — jak to robił Chamberlain, — robił politykę jednostronną, opierającą się na ścisłem oparciu się o jedno, czy grupę mocarstw — jej linja wytyczna obejmuje wszystkie kraje, których polityka będzie dążyła do tego samego celu i takiemi samemi środkami. Z tej racji polityka partji pracy większy nacisk na zbliżenie się do Ameryki, aniżeli na utrzymanie porozumienia z Francją.

Jednym z kardynalnych błędów polityki konserwatystów było upieranie się przy wielkiej flocie, co w konsekwencji doprowadziło do rozbicia konferencji rozbrojeniowej i do takiego zaostrzenia stosunków z Ameryką, że mówiono całkiem poważnie o możliwości wojny w niedalekiej przyszłości. Sam fakt zwycięstwa wyborczego partji pracy, zanim jeszcze otrzymała misję utworzenia rządu, zmienił odrazu sytuację, gdyż — jak wczoraj donieśliśmy — prezydent Hoover uważa za możliwe natychmiastowe zwołanie nowej konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich. Widocznie uważa, że delegat partji pracy na taką konferencję zajmie inne stanowisko aniżeli delegat konserwatywny admirał Bridgeman, który był główną przyczyną naprężenia.

Prasa europejska, rozumie się i polska, omawiając politykę zagraniczną rządu partji pracy, najwięcej miejsca poświęca rozważaniu pytania, jaką będzie ta polityka wobec Niemiec. Dla większości tej prasy nie ulega wątpliwości, że partja pracy będzie silnie szła Niemcom na rękę, że z tego wyniknie wzmocnienie pozycji Niemiec i że to może stać się dla nich zachętą do wstrząśnięcia obecnym systemem europejskim przez żądanie rewizji traktatów pokojowych. Ci, którzy takie wizje snują, zapominają o jednej rzeczy z niedawnej przeszłości: Partja pracy, gdy była u steru rządów w roku 1924, poraz pierwszy w dziejach powojennych potraktowała wprawdzie Niemcy na stopie równości (na konferencji londyńskiej, — na której przyjęto plan Dawesa), ale nie partja pracy była tą, która zrobiła Locarno, która umożliwiła Niemcom wejście do Ligi narodów, która spowodowała faktyczną rewizję niejednego postanowienia traktatu wersalskiego, mimo utrzymania fikcji, że traktat ten jest nienaruszalny, że każde jego słowo jest święte.

Dotychczasowe zresztą oświadczenia partji pracy nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że jej polityka pacyfistyczna nie ma nic wspólnego z rewizją traktatów. Przypominamy, że Filip Snowden, który był i teraz będzie ministrem skarbu w gabinecie MacDonalda, występując w parlamencie przeciw pokrzywdzeniu Anglji w umowie o długi z Francją, nietylko ani słowem nie wspomniał o traktatach pokojowych, ale nawet — gdy mu takie wystąpienie insynuowano — zastrzegł się sam i zrobił to za nim MacDonald, że sprawa pieniężna z Francją nie ma nic wspólnego z traktatami międzynarodowemi; że tu nie chodzi o rewizję granic państw europejskich, tylko o rewizję niekorzystnej dla Anglji umowy pożyczkowej.

Jedno tylko jest pewnem: polityka zagraniczna partji pracy będzie nietylko aktywną, ale będzie też samodzielną, t. j. mając przedewszystkiem na oku interes Anglji, nie spuści z uwagi potrzeb całego świata, popychając te potrzeby w kierunku odpowiadającym zasadom partji pracy, jako partji robotniczej. Żaden człowiek, który zna program partji pracy uzgodniony z programem Międzynarodówki socjalistycznej, nie uwierzy, aby partja pracy miała popierać czyjekolwiek — a więc także niemieckie — plany zaborcze, czy choćby odwetowe. Słowo: wojna, jest z programu partji pracy wykreślone i pod żadnym warunkiem nie dopuści, aby ktoś inny miał porwać się na takie szalone zbrodnicze przedsięwzięcie.

* * *

Londyn, 7 czerwca (PAT). MacDonald zawiadomił biuro Reutera, że był na Downing street (siedziba premjera) specjalnie w tym celu, aby puścić w ruch prace organizacyjne, dotyczące rozpoczęcia **wielkiej akcji zwalczania bezrobocia.** Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Londyn, 7 czerwca (PAT). Agencja Reutera donosi, że **Thomas** potwierdza wiadomość o swej nominacji na **ministra dla walki z bezrobociem.**

FORMOWANIE RZĄDU

Londyn, 7 czerwca (PAT). Premjer MacDonald zajęty jest w dalszym ciągu sprawą składu przyszłego swego gabinetu. Listy członków nowego rządu należy się spodziewać **dziś wieczorem**, a wręczenia formalnego pieczęci rządowej **jutro w sobotę.** Dzienniki angielskie, a w szczególności organ partji pracy „Daily Herald", czynią przewidywania co do składu przyszłego rządu. „Daily Herald" przewiduje, że teka ministra bezrobocia powierzona będzie Thomasowi, który w poprzednim rządzie MacDonalda był ministrem kolei.

OSTATNIE WYBORY

Londyn, 7 czerwca (PAT). Uniwersytet oxfordski wybrał do Izby gmin dwóch **konserwatystów:** lorda Hugha Cecila i sir Charlesa Omana, przepadł prof. uniwersytetu Gilbert Murray. Zaznaczyć należy, że uniwersytecka organizacja wyborcza opiera się na proporcjonalności. Obecnie oczekuje się jeszcze na wyniki wyborów szkockich okręgów uniwersyteckich i na wybory z okręgu Rogby.

HENDERSON MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

Londyn, 7 czerwca (PAT). Potwierdzają **nieurzędowo** wiadomość o powierzeniu Hendersonowi teki spraw zagranicznych.

POŻEGNANIE STAREGO RZĄDU

Londyn, 7 czerwca (PAT). Zgodnie z przyjętym zwyczajem członkowie byłego gabinetu konserwatywnego udali się dziś do zamku Windsorskiego, aby złożyć w ręce króla pieczęcie rządowe. Również członkowie nowego gabinetu z premjerem MacDonaldem udadzą się do Windsoru. Wizyta członków nowego rządu u króla spodziewana jest w sobotę rano.

Era komisarzy rządowych w kasach chorych

Wybory do Rady Kasy chorych w Łodzi zostały rozpisane na 15 września.

* * *

Jednakowoż jedno z pism łódzkich alarmuje opinję publiczną wiadomościami o bliskiem rozwiązaniu zarządu łódzkiej Kasy chorych i mianowaniu komisarza rządowego, którym ma zostać p. Łopuszański.

Porwanie st. posterunkowego przez szaulisów

Z Wilna donoszą:

Dnia 4 bm. został porwany przez Litwinów starszy posterunkowy Radziszewski, pełniący służbę w Ormianach pow. święciańskiego nad granicą litewską. Szczegóły porwania są następujące: do Radziszewskiego zgłosiło się kilku osobników, którzy obiecywali mu wskazać kryjówkę przemytników. Gdy Radziszewski, nie przeczuwając podstępu, udał się z nimi, ludzie ci zaprowadzili go nad samą granicę do lasu. W pewnym momencie z za krzaków wyskoczyło kilku szaulisów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery oraz strażnicy litewscy, którzy rzucili się na Radziszewskiego, zanim ten zdążył zrobić użytek z broni. Związanego Radziszewskiego uprowadzono w głąb terytorjum Litwy.

ZWIEDZAJCIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

—o—

Towarzyszki, robotnice, służące, żony i córki robotników!

W niedzielę 9 czerwca organizujemy w Krakowie

Dzień Kobiet

z następującym programem:

O godzinie 10 przedpoł. w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5

Uroczysty poranek Dnia spółdzielczości

ze współudziałem orkiestry robotniczej **„Hejnał"** i chóru robotniczego **„Lutnia".**

Kobiety wezmą gremjalny udział w tym Poranku. Wstęp wolny.

O godzinie 3'30 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5

Zgromadzenie Kobiet

Referenci: Tow. posel **Mastek i delegatki organizacyj kobiecych.**

Po zebraniu uczestniczki udadzą się na **Zabawę Ludową**, urządzoną staraniem Stowarzyszenia Spółdzielców dla dzieci robotniczych w parku na Krzemionkach. Wstęp 50 gr.

Kobiety! Jawcie się licznie w uroczystym dniu i manifestujcie przynależność do Polskiej Partji Socjalistycznej!

Żądamy ustawowego zabezpieczenia na starość, dla wdów i sierot!

Żądamy ochrony pracy kobiet i młodocianych!

Żądamy ochrony macierzyństwa!

Żądamy ochrony dzieci nieślubnych!

Żądamy poprawy bytu i warunków pracy służby domowej!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.
Rada Związków Zawodowych.
Wydział Kobiecy PPS.

Ruch spółdzielczy

Uroczystość „Dnia spółdzielczości" w Krakowie

odbędzie się w niedzielę 9 czerwca 1929 roku

z następującym programem:

O godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro)

PORANEK,

na który złożą się produkcje orkiestry „Hejnał" i chóru robotniczego „Lutnia". Przemówienia z okazji „Dnia Spółdzielczości" i 10-lecia Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych. Wstęp na poranek wolny.

Popołudniu o godzinie 3 w parku miejskim na Krzemionkach

ZABAWA DLA DZIECI.

Wstęp dla dzieci członków Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych i Spółdzielni „Proletarjat" wolny, dla dorosłych 50 groszy. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra kolejarzy. Zabawy i gry dzieci prowadzone będą przez siły fachowe.

Punkt zborny dla dzieci, zamieszkałych w Krakowie o godzinie 1'30 popołudniu w ogrodzie ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17, skąd pochód z orkiestrą na Krzemionki. Dzieci zamieszkałe w obrębie Podgórza zgromadzą się w lokalu biurowym „Proletarjatu" (ul. Lwowska 2) i przyłączą się o godzinie 2'30 do pochodu przy moście podgórskim.

Bezpłatne bilety wstępu wraz z kuponem do pobrania podarków dla dzieci członków wydają sklepy Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych, a mianowicie: plac Matejki 8, Bosacka 11, Murowana 2, św. Filipa 10, Lwowska 25, **oraz sklepy „Proletarjatu"**, mianowicie: Lwowska 2, Krakowska 53, Grodzka 65, Zwierzyniecka 20, Madalińskiego 12, Twardowskiego 30, Kazimierza Wielkiego 80, Długa 9, Mazowiecka 29, Rakowice, Wola Duchacka i Borek Fałęcki.

Płatne bilety wstępu dla dorosłych do nabycia w tych samych sklepach, zaś w dniu uroczystości przy kasie w parku na Krzemionkach.

W razie niepogody zabawa w parku odłożona zostaje na niedzielę 23 czerwca.

Najważniejsze zagadnienie: pacyfizm

Relacje prałata o pacyfistycznym ruchu katolickim

W sali Naukowego Instytutu Katolickiego w Krakowie odbyło się zebranie, na którem **jezuita ks. Rostworowski i prałat ks. Maśliński** złożyli sprawozdanie z polsko-niemieckiej konferencji pacyfistów katolickich.

Otóż referat księdza Maślińskiego dość obszernie streszcza „Czas". Warto zeń zacytować kilka charakterystyczniejszych ustępów. Na wstępie ks. prałat i rektor seminarjum śląskiego zachwalał istotę pacyfizmu katolickiego, który „opiera się na głęboko religijnej podstawie, na **mistycznej płaszczyźnie nadprzyrodzonej**, wyrastającej z nauki Kościoła o Corpus Christi Mysticum (o ciele mistycznem Chrystusa)".

Z wyżyn takiego pacyfizmu mającego za sobą naukę Kościoła — a zatem niemal **dwa tysiące lat istnienia**, spogląda referent na „niedość pogłębiony pacyfizm liberalny", nie mówiąc już o pacyfizmie międzynarodówki socjalistycznej z jej — jak się wzgardliwie wyraził — „płaskim materjalistycznym kosmopolityzmem".

Ale posłuchajmy, czem się ten rekordzista — mówiąc po świecku — wsparty na tysiowiekowych fundamentach, wciąż pogłębianych i — jak twierdzi — mogący czerpać ze źródeł nadprzyrodzonych, popisuje.

Zastanówmy się, jak wyglądał ten zjazd katolików, którzy w roku Pańskim 1929 marzą o pokoju, po takiej rzezi światowej, jakiej nie znały dzieje pogańskie.

Ksiądz prałat Maśliński prawił:

„Widziało się tu przedstawicieli różnych stanów, duchownych i świeckich, mężczyzn i kobiety, reprezentantów nauki, prasy i publicystyki. Brakło tylko zawodowych **polityków** i dobrze się stało, **gdyż są oni zanadto zależni** od przeciętnej **opinji publicznej** danego kraju, aby wznieść się na te wyżyny bezstronności i sprawiedliwości, na jakich stanąć musiała konferencja tego typu. Trzeba zaś tutaj zaznaczyć, że powszechna opinja publiczna, nawet katolików w Niemczech, ma charakter zdecydowanie antypolski. **Winna jest temu głównie polityczna, centrowa prasa**, która zajmuje wobec Polski nieprzejednane stanowisko, a swemi tendencyjnemi informacjami i inspiracjami **urabia fałszywie i wypacza opinję bezkrytycznych mas.** Na tem ponurem tle tem dodatniej odbijają szlachetne wysiłki **garstki szczerych pacyfistów**, podnoszących swój sztandar **śmiało z podziwu godną odwagą cywilną.** Mimo **znikomość liczebną**, nie należy tego ruchu lekceważyć, gdyż idee pacyfistyczne pozyskują sobie coraz więcej zwolenników pośród młodzieży, w której spoczywa przyszłość pacyfizmu niemieckiego. Z drugiej strony nie wolno poddawać się nadmiernie optymistycznym złudzeniom; trzeba przyznać otwarcie, **że wpływ pacyfistów** na opinję niemiecką, **nawet katolicką, jest jeszcze bardzo słaby.** Mimo to nie możemy usuwać się od współpracy nad zbliżeniem polsko-niemieckiem, bo nam tak **nakazuje** nasze **katolickie sumienie**. Bez względu na to, czy usiłowania nasze zostaną uwieńczone praktycznym rezultatem, czy nie, musimy dołożyć wszelkich starań, aby **nie dopuścić do katastrofy nowej wojny**".

Mógł poseł socjalistyczny tow. Falkenberg, jako przedstawiciel pacyfizmu „materjalistycznego" objeżdżać Niemcy i Polskę, apostołując myśl pokojową — pp. katoliccy politycy mimo nadprzyrodzonej i mistycznej podstawy, z której ruszać powinni do dzieła, wolą się chować do mysiej jamy, ażeby się nie narazić opinji... Jakiej opinji? protestanckiej? Nie! Opinji i miljonów katolików, albowiem pacyfiści katoliccy są... znikomą garstką. I ksiądz Maśliński nie ma do tych polityków żalu. Usprawiedliwia ich małoduszność. Woli już krytykować prasę centrową, klerykalną, której zarzuca, że **„fałszywie urabia i wypacza opinję bezkrytycznych mas"**. A prasa centrowa w Niemczech — to nie małe liche warsztaciki, ale potężne bardzo wytwórnie — potężne, nawet na stosunki niemieckie! **Jeżeli one są kuźniami fałszów, jeżeli one demoralizują swoich czytelników — to odbywa się to na wielką skalę i w rezultacie oddziaływać musi na miljony ludzi.** A gdzież biskupi, którzy czuwać powinni nad tem, co publikuje się pod firmą katolicką? Czemu prałat Maśliński tej kategorji nam nie scharakteryzował? A przecież biskupi ci uchodzą w oczach prawowiernych owieczek za następców apostołów.

Oto, jak w świetle dążeń do zbratania ludzkości wygląda myśl katolicka w Niemczech. Nie można powiedzieć o niej, że „tak chyżo w niebo wzlata, jak grom z nieba spada".

Pacyfiści katoliccy tworzą tam jakby **drobną sektę** w łonie **nacjonalistycznego katolicyzmu**. Ale może taki obraz przedstawiają tylko Niemcy — może cudowniej scharakteryzował ksiądz Maśliński pacyfizm klerykałów naszych?

Nie musi ks. Maśliński czuć twardego gruntu pod nogami, skoro tak wbija w ambicję klerykalne żywioły rodzime:

„Katolicy polscy nie mogą pozostać głuchymi na **nawoływanie Ojca św.**: „Pax Christi in Regno Christi", boby przez to **zdyskredytowali katolicyzm polski**, tembardziej, że niemiecki „Friedensbund der deutschen Katholiken" zrobił pierwszy krok w kierunku porozumienia z Polakami."

A więc klerykalni pacyfiści niemieccy, choć tak słabo, chciałoby się nawet powiedzieć dychawicznie — prezentuje się ich ruch pokojowy, mają nad swoimi polskimi współwiercami przewagę pierwszego kroku... Osobliwa jest też argumentacja księdza M. Nie odwołuje się ona do nauki Chrystusa chyba tak jasnej na tym punkcie, że chrześcijaninem bez dążeń pokojowych być nie można, lecz apeluje do specjalnie katolickiej lojalności względem papieża, żeby nie popsuć w jego oczach reputacji Polski!...

A potem katolicka prasa powtarza zalecone jej oburzenie na Mussoliniego (którego notabene wielbi, jako „championa" burżuazji) za to, że uznaje katolicyzm za odrębną wiarę, odczepioną szczęściem od pierwotnego chrystjanizmu i przepojoną mocnym dopływem pogańsko-rzymskich pojęć... Martwią przytem księdza M. i insynuacje, jak je kwalifikuje, „Kurjera Poznańskiego" wymierzone przeciwko owemu zjazdowi katolickiemu za niezaproszenie Polonji berlińskiej.

Tu znów ks. Maśliński zapomina, że ów „Kurjer Poznański", jako organ... nacjonalistyczny cieszy się szczególną protekcją... duchowieństwa poznańskiego!

Ale piękniej jeszcze popisał się filar stołeczny katolicyzmu polskiego — „Gazeta Warszawska", której chrześcijańskie, albo — dla nieutożsamiających tych dwu nazw — katolickie uczucia każą cierpieć, że sądy niemieckie zajmują się.. rewizją niewinnie skazanego na śmierć Jakubowskiego. Dziennik ów bolał:

„**Niemiła dla nas rzecz przyznać**, że sprawa niewinnie skazanego Jakubowskiego dowodzi jednak, że sądy niemieckie starają się o to, aby, bądź co bądź, nie zadać kłamu znanej i starej lokucji, „il y a des juges a Berlin" (Istnieją sędziowie w Berlinie).

Słowa te dały asumpt znanemu publicyście Widzowi — oczywiście „masonowi" w oczach dziennikarzy klerykalnych — do takiej uwagi:

Trudno wyobrazić sobie typy psychiczne, bardziej odpychające, niż takie właśnie: bolejące nad tem, że wśród narodu, którego się nienawidzi, zasada prawa i sprawiedliwości w jakiejś sprawie triumfuje. Zatrute to mózgi nienawiścią nieludzką. Najobrzydliwsza, najgorsza przeszkoda w dążeniu do unormowania stosunków międzynarodowych, haniebna nędza duchowa, obrażająca wszystkie pojęcia moralności.

Dodamy tutaj: za najmonstrualniejsze wystąpienia żadne pismo, które się uważa za tubę katolicką, nie zostało jawnie skarcone, przywołane przez kler do porządku... Natomiast, gdy „Głos Narodu" chciał się popisać naukowością i uczenie wytłomaczyć pochodzenie manny został za obrazę tego — wedle Mojżesza cudownego — produktu doraźnie zmonitowany.

Czy nie brzmią tu, jak przestroga słowa, wprawdzie nie papieskie: „Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara, a wielbłąda połykacie".

Jeżeli pewien nacisk kładziemy na niewspółmierność dokonanej przez obóz katolicki roboty pokojowej i ton wyniosły ks. Maślińskiego — to nie dlatego, iżbyśmy wyszydzać chcieli katolicką akcję pokojową. Sprawa tak doniosła, zadanie tak wielu wymagające pracowników, że każdą inicjatywę, pokojową przyjmujemy radośnie!

Chodzi nam tylko o to, ażeby tacy działacze, jak ks. M., nie zapominali, że po zstąpieniu z ambony i wejściu na niwę żmudnej pracy, — trzeba wdziać strój pracownika i nie chełpić się swoją wyższością, gdy się ma u boku znikomą liczebnie czeladkę.

—ooo—

Rewizja procesu Jakubowskiego

Czwartkowa rozprawa w procesie Jakubowskiego w Neustrelitz, dała szereg nowych momentów, przemawiających **za całkowitą niewinnością** straconego. Na początku rozprawy adwokat Brandt, reprezentujący rodzinę Jakubowskiego, zakomunikował, że otrzymał list od żandarma Dornbrocka, pełniącego swe obowiązki w pobliżu Palingen, w którym to liście opisuje, że w nocy po wyroku (skazującym Jakubowskiego) pełnił straż w więzieniu i rozmawiał z Jakubowskim, który na uwagi żandarma, że prawdopodobnie zostanie stracony, zapewniał go o swej niewinności i przytoczył, że był uprzedzony już o grożącem mu aresztowaniu i że radzono mu uciekać, odrzucił on jednak te namowy, aczkolwiek uważał ucieczkę za rzecz możliwą i łatwą, mógł bowiem przez Lubekę uciec na okręcie. Oświadczył on żandarmowi, że uważa, jeżeli jest niewinny i tego morderstwa nie popełnił, nie ma powodu do ucieczki. Sąd na wniosek adwokata uchwalił wezwać żandarma na świadka, poczem przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał przewodniczący sejmiku p. Foth, który był obecny przy straceniu Jakubowskiego. Foth zeznaje, że na podwórzu więziennem czekali świadkowie stracenia dość długo na wyprowadzenie Jakubowskiego, aż wreszcie ktoś zwrócił się z zapytaniem, dlaczego to oczekiwanie tak długo trwa. Dyrektor więzienia odpowiedział, że Jakubowski otrzymuje ostatnie namaszczenie olejami świętemi. Na to prokurator Muller odpowiedział: „Na to nie możemy czekać, proszę natychmiast przyprowadzić delikwenta". Dyrektor więzienia udał się natychmiast do budynku więziennego i wówczas wyprowadzono Jakubowskiego na miejsce stracenia. Zeznanie to sprawiło duże wrażenie na sali, ponieważ prok. Muller w czasie przesłuchania go kategorycznie zaprzeczał pod przysięgą, jakoby coś podobnego miał powiedzieć. Na ponowne kilkakrotne zapytania świadek Foth oświadczył z naciskiem, że uważa za rzecz wykluczoną, ażeby pamięć mogła go zawodzić, ponieważ wówczas był oburzony, że skraca się tak bezwzględnie chwile pociechy religijnej skazanemu na śmierć.

Dalej zeznawał proboszcz katolicki ks. Bracke, który oświadczył, że początkowo o Jakubowskiego nie troszczył się, ponieważ powiedziano mu, że jest prawosławny. Potem jednak, gdy zwrócił się do ministerstwa z zapytaniem, czy nie należałoby udzielić skazanemu pociechy religijnej, otrzymał odpowiedź, że jest **rzeczą wykluczoną, ażeby Jakubowski miał być stracony.** Odpowiedzi tej udzielił radca ministerjalny dr .Pagel, który referował tę sprawę. Radca Pagel miał dodać również, że uważa dowód z poszlak za całkowicie niedostateczny. Ten moment zeznań proboszcza zrobił o tyle wrażenie, że b. minister sprawiedliwości Husteadt, który wyrok na Jakubowskiego zatwierdził i polecił wykonać oraz prok. Muller powoływali się na radcę Pagela jako tego, który, asystując przy rozprawie został całkowicie przekonany o winie Jakubowskiego. Zeznania proboszcza **zaprzeczały zatem ponownie zeznaniom prokuratora** i ministra Husteadta. Proboszcz Bracke zeznał dalej, że później z Berlina sprowadził innego księdza, władającego językiem rosyjskim i skierował go do Jakubowskiego. Okazało się wówczas, że Jakubowski nie był wcale prawosławnym, lecz katolikiem. Proboszcz Bracke przytoczył, że od tego czasu częściej odwiedzał Jakubowskiego i że w rozmowie z nim musiał używać języka polskiego, aczkolwiek władał nim niezbyt dobrze.. Proboszcz Bracke zeznał, że **Jakubowski zapewniał go zawsze o swej niewinności**, wobec tego proboszcz udał się do ministerstwa, interwenjując na rzecz ułaskawienia Jakubowskiego. Minister Husteadt i jego kolega Schwabe byli zdania, że Jakubowski musiał być jednak winien, a radca Pagel wówczas całkowicie przyłączał się do zdania ministrów.

Przewodniczący zwrócił się w tem miejscu z zapytaniem do proboszcza, czy wobec tego uważa, że radca Pagel zmienił swoje zdanie, co proboszcz potwierdził całkowicie i podkreślił, że obrońca Jakubowskiego z urzędu adwokat Koch, również taksamo zrozumiał zachowanie się radcy Pagela. Wkońcu proboszcz odmalował wstrząsający przebieg ostatniej nocy przed straceniem. Proboszcz spędził tę noc w celi Jakubowskiego i modlił się z nim razem. Gdy zaczęło świtać, Jakubowski wyraził przekonanie, że zbliża się godzina stracenia i prosił proboszcza, aby zapytał prokuratora, **za co ma być stracony.** Proboszcz odpowiedział, że to nic nie pomoże, gdyż stracenie nastąpi w każdym razie.

Afera p. Szukalskiego

Skandal wywołany przez p. Szukalskiego poruszył opinję publiczną i pociągnął za sobą niebywałe zainteresowanie i ożywione dyskusje. Niewidziane dotychczas tłumy zwiedzały jego wystawę w Pałacu Sztuki. Nawet po za Krakowem, aż w odległem Wilnie, zainteresowała ta afera prasę. Krakowscy artyści-plastycy, jak było zgóry do przewidzenia, zajęli jednolity front przeciw utalentowanemu „outsider'owi", a to głównie pod wpływem jego nadzwyczajnej agresywności. Natomiast publiczność krakowska stanęła po stronie Szukalskiego, porwana niezwykłością jego dzieł.

Wkońcu ta, dodatnia sama w sobie, dyskusja zwyrodniała w ordynarną zwadę. P. Szukalski wydał pismo ulotne, w którem zwymyślał p. Szyszkę-Bohusza, rektora Akademji sztuk pięknych. Towarzystwo Bratniej Pomocy uczniów Akademji sztuk pięknych wydało odezwę, w której zwymyślało p. Szukalskiego.

Nadomiar p. Szukalski samowolnie zabrał przedwcześnie swoje eksponaty z Pałacu Sztuki i oddał je w depozyt Muzeum Narodowemu, które je odrazu wystawiło. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych ogłasza z tego powodu następujące wyjaśnienie:

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH A P. STANISŁAW SZUKALSKI

Dyrekcja Tow. przyj. sztuk pięknych w Krakowie stwierdza, że na podstawie ustnej umowy, zawartej w kwietniu 1928 między p. Szukalskim a sekretarjatem Tow., oddana została na październik 1928 duża sala Tow., celem urządzenia zbiorowej wystawy prac p. Szukalskiego. Wystawa miała być otwarta 10 października. Około 1 października 1928 p. Szukalski zainterpelowany w kancelarji Towarz. (w obecności p. prof. Popławskiego, p. Rubczaka i p. Schroedera) odpowiedział, że termin otwarcia jego wystawy był ustalony, jego zdaniem, na 1 listopada a nie na 10 października i wobec tego ma jeszcze czas myśleć o wystawie. Ani przedłożony raptularz terminów wystawowych, prowadzony przez sekretarza, ani też dowodzenia świadków umowy nie przekonały p. Szukalskiego, który odrzucił także propozycję Sekretarjatu Tow., aby ewentualnie w listopadzie urządził swoją wystawę, ale w całym gmachu Tow. prócz dużej sali. Chodziło tu o to mianowicie, że p. Szukalski twierdził, iż na październik rzeźby jego z zagranicy nie nadejdą, wobec czego Tow., które miało dużą salę na listopad bezwzględnie zajętą, ale terminy wystaw w reszcie gmachu mogło przesunąć, zaproponowało mu oddanie na listopad gmachu prócz dużej sali, chcąc ułatwić artyście pierwszy jego występ w Krakowie.

Wobec niemożności porozumienia się z p. Szukalskim, sekretarjat Towarzystwa musiał przyjąć do wiadomości oświadczenie p. Szukalskiego, że wystawy w Towarzystwie nie zrobi i mając nieoczekiwaną lukę w obsadzeniu dużej sali gmachu na październik, z wielką biedą potrafił zmontować na gwałt inną wystawę w miejsce p. Szukalskiego.

W styczniu zawiadomił p. Rafał Malczewski — który miał zamówioną dużą salę na luty 1929 — sekretarjat, że z powodu choroby nie może wystawy swej w tym terminie urządzić. Wobec tego Tow. jeszcze raz okazało dobrą wolę wobec p. Szukalskiego i zwróciło się do niego listem z dnia 21 stycznia 1929 (kopja tego listu jest w aktach) z propozycją urządzenia jego wystawy w lutym 1929 r. Na list ten Tow. nie otrzymało żadnej odpowiedzi! Nie mając jednak do p. Szukalskiego urazy z tego powodu, zgodziła się chętnie dyrekcja tow. na propozycję prezesa „Jednoroga", by p. Szukalski urządził jako gość „Jednoroga" swoją wystawę w dużej sali Tw. podczas wystawy „Jednoroga" w maju, co się też stało.

Nie mając zamiaru ani chęci wdawania się z p. Szukalskim w jakąkolwiek dyskusję, stwierdzić musimy z ubolewaniem, że p. Szukalski nie tylko nie uznał naszego w wysokim stopniu lojalnego i życzliwego wobec siebie stanowiska, ale przez cały czas trwania swojej wystawy nie stosował się do zarządzeń sekretarjatu Tow. jako gospodarza gmachu i swojem wysoce agresywnem zachowaniem prowokował dyrekcję Tow. Milczeliśmy, będąc zdania, że pobłażliwość jest najlepszą odpowiedzią w takich warunkach.

Wystawa „Jednoroga" miała się zakończyć 6 czerwca. Na wniosek p. radcy Leonarda Lepszego, członka dyr. Tow. upełnomocnionego przez p. Szukalskiego, przedłużony został termin zamknięcia wystawy do dnia 13 czerwca, co zostało zakomunikowane p. Szukalskiemu dnia 2 czerwca przez p. Lepszego w obecności sekretarza Tow. P. Szukalski przyjął to do wiadomości. Nieoczekiwanie jednak dnia 5 czerwca zawiadomił p. Szukalski sekretarza Tow., że 6 czerwca zabiera swoje prace z wystawy zignorowawszy wszelkie perswazje o konieczności dotrzymania przedłużonego na jego życzenie terminu do dnia 13 czerwca.

Wobec tego wysoce nielojalnego i niebywałego w dziejach Tow. postępku p. Szukalskiego, zmuszeni jesteśmy zwrócić się w tej sprawie na drogę prawną a zarazem publikujemy powyższe nasze oświadczenie. Publikujemy je nie w celu jakiejkolwiek dyskusji, którą uważamy za bezcelową, lecz w celu udowodnienia, że pretensje p. Szukalskiego, rozpowszechniane przez niego słowem i pismem, jakoby Dyrekcja Tow. odnosiła się do niego nieżyczliwie i uniemożliwiała mu urządzenie wystawy, są... nieprawdziwe.

Kraków, 6 czerwca 1929.

Dyrekcja Tow. przyj. sztuk pięknych: Marjan Dąbrowski, Zygmunt Ehrenpreis, Jan Glatzel, Teodor Grott, Władysław Jarocki, Kazimierz Pochwalski, Stanisław Popławski, Franciszek Klein, Antoni Mueller, Jan Rubczak, Artur Schroeder, Adolf Szyszko-Bohusz, Franciszek Walter.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 16 czerwca otwarta zostanie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim duża przeglądowa wystawa dzieł artystów krakowskich, oraz zbiorowa wystawa grafiki artysty włoskiego. Z powodu zawodu, jaki nadspodziewanie sprawił p. Szukalski, Pałac Sztuki będzie kilka dni zamknięty, z powodu niemożności zmontowania za dwa dni nowej wystawy. Najbliższa wystawa będzie pod każdym względem interesująca i różnolita i da możność nabycia obrazów naszych artystów, którzy wystąpią z ostatniemi swemi pracami.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 8'80—9 zł., jaja sztuka 15—16 gr., kura szt. 7—10 zł., kurczęta para 5—8 zł., gęsi młode szt. 8—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'60—2 zł., jabłka stołowe 1 kg. 2—3 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 40—45 gr., cebula 1 kg. 70—80 gr., szparagi 1 kg. 3—4 zł., ogórki świeże szt. 1'30—2 zł., karp żywy 1 kg. 8 zł., szczupak 1 kg. 7—8 zł., łosoś 1 kg. 10—12 zł., węgorz 1 kg. 7 zł., sum 1 kg. 4 zł., lin 1 kg. 5—6 zł., świnki 1 kg. 8 zł., okoń 1 kg. 2'50—3 złotych.

Przed plenarnem posiedzeniem Polskiej Akademji Umiejętności

Sprawozdanie z czynności i wydawnictw

Kraków, 8 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Polskiej Akad. Umiej. w Krakowie, doroczne plenarne posiedzenie, na które przybyli uczeni ze wszystkich stron Polski. Czynność Polsk. Akad. Umiej. zaznaczyła się w ub. roku przedewszystkiem przez przygotowanie lub wydanie szeregu nowych dzieł naukowych ze wszystkich działów nauki. Dalej przedstawia sprawozdanie działalność poszczególnych komisji na wszystkich wydziałach, poczem przechodzi do działalności Muzeum fizjograficznego. Fundusze udzielone w roku 1928 przez zarząd Akademji Muzeum fizjograficznemu, dozwoliły na dalsze wyposażenie Muzeum w sprzęty konieczne do należytego rozłożenia zbiorów. oraz na zwiększenie personalu, pracującego nad uporządkowaniem materjałów, nagromadzonych z biegiem lat w znacznej ilości w temże Muzeum. Dzięki temu wzrosła nietylko wystawowa część w Muzeum i postąpiła znacznie praca porządkowania i racjonalnego inwentaryzowania zbiorów, lecz także podjęto i wykonano w pracowniach szereg prac naukowych oraz nawiązano żywe stosunki z zagranicznemi muzeami przyrodniczemi i przyr... kami.

Muzeum Archeologiczne. — Z prac muzealnych, poza stałemi zabiegami nad konserwacją zabytków nowo wpływających i uzupełnianiem konserwacji wykopalisk dawniejszych, przystąpiono do urządzenia magazynu naukowego, na którego pomieszczenie sprawiono odpowiednie szafy i pudła tekturowe. Ważny materjał naukowy, nie nadający się jednak do wystawienia, wydobyty z piwnic i schowków muzealnych, będzie mógł być tutaj ułożony w sposób przejrzysty i łatwo dostępny.

Biblioteka Polska w Paryżu. W ciągu ostatniego roku dokończono przebudowy i remontu gmachu Biblioteki, a mianowicie: ukończono odnowienie fasady, przerobiono skład na parterze na dwa mieszkania (2- i 1-pokojowe), odnowiono podwórze, odrestaurowano klatkę schodową. Wobec ustąpienia lokatora z IV piętra odnawia się to piętro, gdzie będą urządzone dwa mieszkania. Przez urządzenie tych kilku mieszkań wzrosły dochody z gmachu, gdyż mieszkania są wynajmowane.

Biblioteka Akademji w Krakowie otwarta jest codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i feryj) dla pracujących naukowo od godz. 10 do 2 w południe i od godz. 6 do 8 wieczorem. Z czytelni korzystało przez cały rok, prócz członków Akademji i współpracowników Komisyj, 393 osoby 5876 razy. Na miejscu wydano dzieł 5658 w 9273 tomach i 1596 rękopisów. Na zewnątrz wypożyczono członkom Akademji. Komisyj i osobom poleconym 174 dzieł w 406 tomach i 134 rękopisy. Z innych bibljotek wypożyczono do Bibljoteki Akademji dla użytku czytelników 617 dzieł w 738 tomach i 129 rękopisów. Pozycję wypożyczonych dzieł z innych bibljotek stanowią niemal w całości druki dla redakcji Bibljografji Estreichera. Liczba czytelników w porównaniu z zeszłym rokiem obniżyła się o 18 osób, a wielokrotność ich korzystania z czytelni o 52, wzrosła zato ilość dzieł wydanych na miejscu o 1365, a ilość tomów o 2278. Ilość dzieł wypożyczonych na zewnątrz wzrosła niewiele, bo o 22, a ilość tomów o 40. Wzrosła także ilość wypożyczonych innym bibljotekom nie tyle w dziełach (tylko 9), ile w tomach, bo 113, rękopisów wypożyczyły inne bibljoteki o 67 więcej. Z innych bibljotek wypożyczono 270 dzieł więcej, aniżeli w roku zeszłym. rękopisów zaś o 19 więcej.

Z okazji uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu wydała p. Bronisława Mońkiewiczówna, kustosz Muzeum, broszurę p. t.: „Musee Adam Mickiewicz a Paris".

Po ukończeniu głównych prac reorganizacyjnych odbyło się dnia 3 maja 1929 otwarcie Bibljoteki Polskiej przy udziale prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prof. K. Kostaneckiego i członków Akademji: rektora Uniw. Jagiell. Józefa Kallenbacha i prof. Ignacego Chrzanowskiego. O godzinie 3-ciej odsłonięto trzy tablice pamiątkowe.

Stacja Rzymska. Pomieszczenie Stacji Akademji w Hospicjum św. Stanisława w Rzymie powiększyło się od lipca 1928 roku o dwa pokoje, opróżnione przez lokatora. Na użytek Stacji służą więc obecnie: trzy wcale obszerne sale, przeznaczone na bibljotekę i czytelnię, jeden pokój bibljotekarza, cztery pokoje mieszkalne, któremi dysponuje Akademja, i dwa pokoje mieszkalne, oddane do dyspozycji ministerstwa oświaty. Wszystkie pokoje urządzono kosztem zwyczajnej dotacji Stacji.

Następnie sprawozdanie omawia sprawę funduszów śp. Wł. Józefa Fedorowicza i śp. Pawła Tyszkowskiego.

Fundusz ś. p. Władysława Józefa Fedorowicza. Przeszłego roku poraz pierwszy można było przeznaczyć z dochodów tego funduszu kwotę 20.000 złotych na cele wskazane przez testament śp. Wł. J. Fedorowicza. Przyznano z tego funduszu nagrodę w kwocie 5.000 złotych prof. Edmundowi Załęskiemu za całą jego działalność w zakresie hodowli roślin i doświadczalnictwa rolniczego. — Rozpisano konkurs na trzy stypendja dla kształcących się w rolnictwie, dwa po 2.400 złotych dla kształcących się w kraju, jedno w kwocie 5.200 na wyjazd zagranicę; jednakże tylko jedno krajowe stypendjum można było nadać z powodu braku u innych kandydatów przepisanych warunków. — Kwotę 3.000 złotych przyznano na dokończenie druku II-go tomu „Polskich Instruktarzy gospodarczych", przygotowanych przez śp. prof. Stefana Pawlika. Na rok 1929 Zarząd Akademji przeznaczył z funduszu tego na cele naukowe znowu kwotę 20.000 złotych. Rozpisano więc konkurs na trzy stypendja, jak w roku zeszłym.

Fundusz ś. p. Pawła Tyszkowskiego. Mimo znacznych wydatków, które jeszcze trzeba ciągle ponosić z dochodów dóbr, zapisanych Polskiej Akademji Umiejętności przez ś. p. Tyszkowskiego na pokrycie legatów i odbudowy, można było już od roku 1927 przyznawać pewne przynajmniej sumy na cele, przewidziane testamentem ofiarodawcy, t. j. przedewszystkiem na badanie nad rakiem i chorobami wenerycznemi. Wkońcu zaznacza sprawozdanie, że Polska Akademja Umiejętności brała udział przez swoich członków w licznych zjazdach zagranicznych.

Przybycie przedstawicieli Międzynarodówki socjalistycznej do Polski

Warszawska agencja „Press" dowiaduje się, jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła, że władze naczelne II Międzynarodówki postanowiły wysłać do Polski kilku swoich wybitnych przedstawicieli. Jak słychać, przewidywany jest przyjazd do Warszawy b. ministra belgijskiego **Vandervelde**, prezesa frakcji socjalistycznej w parlamencie francuskim Leona **Bluma**, prezesa parlamentu Rzeszy **Loebego** i prezesa sejmu łotewskiego **Kalninsza**.

Pierwotnie istniał zamiar, aby w skład tej wycieczki weszli również dwaj wybitni przedstawiciele angielskiej partji pracy, przyczem wymieniano nazwisko **Hendersona**. Jednakże w związku z obecną sytuacją gabinetową w Anglji i możliwością weścia Hendersona do rządu, nie wydaje się prawdopodobne, aby mógł on przybyć do Warszawy w raz z innymi przedstawicielami II Międzynarodówki.

Celem tej wizyty ma być chęć **zamanifestowania przez kierownicze władze II Międzynarodówki bliskiego kontaktu tej organizacji z PPS**. Przyjazd działaczy socjalistycznych nastąpić ma **w końcu czerwca**. Zwiedzą oni Warszawę, Łódź i **Kraków** gdzie wygłoszą publiczne odczyty i odbędą zgromadzenia. Przedstawicieli II Międzynarodówki gościć będzie PPS.

Kapitan sztabu generalnego szpiegiem

W tych dniach wykryta została w Pradze sensacyjna afera szpiegowska.

Szpiegiem w wielkim stylu jest zdemaskowany w tych dniach kapitan czeskosłowackiego sztabu generalne Falont, który zatrudniony był jako dyrektor administracyjny w kancelarji ministerstwa spraw wojskowych. Afera, której głównym bohaterem jest ten kapitan, wykryta została dzięki przypadkowi w następujących okolicznościach:

W czwartek, dnia 30 maja r. b. odleciał z lotniska cywilnego w Kbelach pod Pragą do Drezna pewien pasażer, który podczas rewizji paszportowej wylegitymował się niemieckim paszportem zagranicznym, wydanym na nazwisko Friedlander.

Kiedy jednak samolot znajdował się już w powietrzu pewien funkcjonarjusz urzędu celnego zauważył, iż pasażer widocznie w pośpiechu zapomniał w urzędzie celnym swą teczkę. Teczkę otwarto i stwierdzono, że jest ona kompletnie wypchana najtajniejszemi aktami i planami, pochodzącemi z ministerstwa obrony narodowej. Było jasne, że chodzi tu o szpiegostwo i że szpiegiem był jeden z pasażerów, którzy w dniu tym z lotniska kbelskiego odlatywali. W międzyczasie do zarządu lotniska nadeszła depesza z Drezna, podpisana przez Friedländera, który prosił, by teczkę, którą zostawił w urzędzie celnym, oddano woźnemu w pałacu zakładów Skoda. Teczkę wobec tego doniesiono na wskazane miejsce, dokąd udali się również wywiadowcy policyjni. Ci ukryli się w mieszkaniu woźnego i czekali na dalszy rozwój wypadków. Po kilku godzinach przed pałac Skoda zajechał samochód drezdeński, z którego wysiadł rzekomy pan Friedlander i udał się wprost do budki woźnego. Jego aresztowanie, jako też aresztowanie drezdeńskiego szofera, który auto jego prowadził było dziełem kilku sekund.

Zdemaskowanego oficera niezwłocznie przewieziono do sądu dywizyjnego, gdzie stwierdzono jego tożsamość i poddano dokładnemu przesłuchaniu. Wobec znajdującego się w rękach władz materjału obciążającego w postaci skonfiskowanej teczki z planami, zapieranie się aresztanta było całkiem bezcelowe, wobec czego nieuczciwy oficer przyznał się do winy, a równocześnie zeznał szczegółowo, w jaki sposób znalazł się w posiadaniu tajnych planów i dokumentów. Okazało się, że szpieg sporządził sobie na podstawie odcisków woskowych własne kluczyki od safesów i zawsze w sobotę po służbie wyjmował z nich rozmaite ważne papiery, jako to plany mobilizacyjne, zarządzenia dyslokacyjne, projekty techniczne itp. Następnie samolotem odwoził papiery te do Drezna, tam fotografowano je i doręczano mu z powrotem, tak, że w poniedziałek mógł je znów położyć na miejsce. Zdemaskowany kapitan zeznał dalej, że za swą judaszową robotę otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 7—8.000 marek niemieckich.

Zaznaczyć wypada, że okoliczność, iż centrala szpiegowska znajduje się w Dreźnie, bynajmniej nie dowodzi jeszcze, iż zdemaskowany szpieg pracował na rzecz Niemiec. Bardzo jest możliwe, że akcja ta wychodziła z innego zupełnie państwa, gdyż — jak wiadomo — kierownicy wielkich organizacyj wywiadowczych zakładają zazwyczaj centrale szpiegowskie poza granicami swego państwa.

Wiadomości polityczne

—o—

SZWAJCARJA PRZECIW ROZBROJENIU

Rada związkowa jednogłośnie ratyfikowała pakt Kellogа. Rada narodowa 103 głosami przeciw 48 odrzuciła wniosek socjalistyczny, żądający, aby Rada związkowa przedstawiła raport i propozycje o sposobach przeprowadzenia ewentualnego rozbrojenia kraju.

ROCZNICA PODPISANIA TRAKTATU WERSALSKIEGO

Cały szereg organizacyj społecznych i politycznych w Niemczech organizuje na dzień 28 czerwca jako w dziesiątą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego manifestacje pod hasłem zwalczania tez o winie Niemiec za wywołanie wojny światowej. Manifestacje te projektowane są jako zgromadzenia o charakterze ponadpartyjnym. Proponowano wzięcie w nich udziału również stronnictwu socjalistycznemu. „Vorwarts" oświadcza kategorycznie, że **partja socjalistyczna nie będzie pod żadnym warunkiem uczestniczyć w akcji**, która będzie miała na celu **przeważnie podżeganie namiętności nacjonalistycznych**.

ZATARG MIĘDZY CHINAMI A SOWIETAMI

Minister spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego w Chinach oświadczył przedstawicielom prasy, iż **sytuacja pomiędzy Chinami a sowietami przedstawia się bardzo poważnie**. Zdaniem ministra, jest rzeczą bardzo możliwą, że rząd nacjonalistyczny będzie musiał działać z całą surowością. Stosunki normalne pomiędzy obu państwami zostały już **zerwane**.

Z życia robotniczego

AKCJA CENNIKOWA MALARZY, LAKIERNIKÓW I SZKLARZY W KRAKOWIE

W środę 5 bm. odbyła się w cechu malarzy na kotłowem konferencja między przedsiębiorcami malarskimi i robotnikami malarskimi. Robotnicy żądali 25 proc podwyżki płac. Majstrowie po długich naradach zdecydowali się dać... aż 3 proc.!

Wobec tego konferencja nie doprowadziła do rezultatu. Robotnicy na zgromadzeniu zastanowią się nad dalszem prowadzeniem akcji.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W numerze 126 „Naprzodu" z dnia 7 czerwca br. ukazała się na stronicy 5 notatka p. t. „Walka strajkowa robotników fabryki Sinajbergiera w Podgórzu". Ponieważ w tej notatce znajdują się szczegóły niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, przeto na zasadzie art. 30 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 maja 1927 Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398 — upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Naprzodu" na tem samem miejscu następującego sprostowania: Nie jest zgodne z prawdą jakoby „Województwo zezwoliło na przyjęcie do pracy kilku lamistrejków zagranicznych", natomiast prawdą jest, że Konsulat Polski w Morawskiej Ostrawie w porozumieniu z Województwem udzielił zezwolenia na czasowy wjazd do Polski trzem robotnikom centrali, a to celem częściowego zabezpieczenia półmiljonowej straty, jaka mogłaby powstać dla filjalnej fabryki w Podgórzu, wskutek czarnego strajku. Ci trzej robotnicy, którzy zresztą nie pierwszy raz przyjeżdżali do filjalnej fabryki w Podgórzu, po częściowem zabezpieczeniu surowca odjechali z powrotem po trzechdniowym pobycie.

Za Wojewodę: **Walicki.**

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI: Uczestnicy VIII kursu pracowników Kas chorych 55 zł. 50 groszy.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 czerwca.

Pasek chlebem

Wobec doniesienia, że sklepy spożywcze pobierają za chleb żytni z przemiału 70-procentowego po 50 do 52 groszy za 1 kg. zamiast po 45 groszy, magistrat miasta Krakowa przypomina, że od dnia 3 bm. obowiązują następujące ceny pieczywa i to zarówno w sklepach piekarnianych, jak i **spożywczych:**

1 kg. chleba żytniego z przemiału 70% w detalu 45 groszy,

1 kg. chleba żytniego z przemiału 85% w detalu 39 groszy, bułka z przemiału 65% o wadze 5 i pół dkg. w detalu 5 groszy,

pieczywo wiedeńskie (na maśle, cukrze i mleku) o wadze 4 i pół dkg. w detalu 5 groszy.

Magistrat wzywa publiczność, aby we własnym interesie donosiła o każdym wypadku pobrania lub żądania cen wyższych za pieczywo najbliższemu pełniącemu służbę posterunkowi policji państw., względnie komisarjatowi policyjnemu, organom komisarjatu targowego lub Wydziałowi VIII magistratu.

—ooo—

—ooo—

KOMISJA PLANTACYJNA STWIERDZIŁA ZNACZNE SZKODY W DRZEWOSTANIE Z POWODU UB. MROZÓW. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego i przy współudziale wszystkich członków komisji plantacyjnej Rady m., odbyła się komisja, w sprawie zbadania szkód w drzewostanie na plantach, ulicach oraz w parkach miejskich spowodowanych niebywałemi mrozami w czasie tegorocznej zimy.

Komisja, w której wziął udział również prof. UJ dr. Józef Brzeziński, skonstatowała znaczne szkody spowodowane przemrożeniem i popękaniem kilkuset sztuk drzew, co w konsekwencji stało się powodem w bardzo licznych wypadkach zupełnego uschnięcia, niejednokrotnie nawet starszych, okazów.

Niebawem przystąpi Zarząd ogrodów miejskich do usuwania drzew uschniętych, spowodowany zaś tem ubytek w drzewostanie miasta będzie w jesieni, przez zasadzenie nowych drzew, uzupełniony.

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH. Na posiedzeniu Komisji Rady miasta dla Miejskich Zakładów przemysłowych, odbytem w dniu 4 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Ignacego Landaua przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe, rachunki zysków i strat oraz bilanse wszystkich działów gospodarki miejskich Zakładów ceramicznych za okres sprawozdawczy od dnia 1 stycznia 1928 r. do dnia 31 grudnia 1928 r. i udzielono dyrekcji M. Zakładów ceramicznych absolutorjum za tenże czasokres, wyrażając przy tej sposobności uznanie za korzystną działalność. Komisja przyjęła również wnioski co do rozdziału czystego zysku i zasilenia dalszego funduszów zapasowych.

SZKOŁA RZEMIOSŁ I SZKOŁA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Pod przewodnictwem wiceprezyd. Ostrowskiego, jako prezesa Towarzystwa szkoły rzemiosł odbyło się posiedzenie Zarządu tegoż Towarzystwa, na którem wiceprez. Ostrowski złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu budowy Szkoły rzemiosł przy al. Skrzyneckiego dzielnica XXII, zaś dyrektor Kostecki złożył sprawozdanie rachunkowe oraz ze stanu Szkoły rzemiosł, która posiada obecnie już pełne 3 kursa, mieszcząc się przy państwowej szkole przemysłowej. Wreszcie na podstawie referatu dyrektora Tora uchwalono czynić starania w ministerstwie oświaty o pozostawienie Szkoły dla przemysłu ślusarskiego w budynku państwowej szkoły przemysłowej, natomiast znajdujący się w budowie gmach szkolny przeznaczyć dla Szkoły przemysłu drzewnego, której organizację zamierza Towarzystwo w najbliższym czasie się zająć.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ donoszą nam: Ogólne zebranie profesorów i Rady wydziałowej na posiedzeniu w dniu 4 czerwca dokonały wyboru władz akademickich na rok akad. 1929/30 w następującym składzie: rektor ponownie prof. inż. Stanisław Skoczylas, prorektor ponownie prof. inż. Edmund Chromiński, dziekan Wydziału górniczego ponownie prof. dr. inż. Jan Krauze, dziekan Wydziału hutniczego prof. dr. Mieczysław Jeżewski.

KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I ZAKŁADÓW KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI. Czyniąc zadość potrzebie szkolnictwa oraz uwzględniając życzenie, niejednokrotnie wyrażone przez nauczycielstwo, uruchamia ministerstwo WR i OP w czasie najbliższych wakacyj między 2 lipca a 3 sierpnia w kilku miastach Rzeczypospolitej naukowe kursy dla nauczycieli szkół średnich, celem pogłebienia i rozszerzenia naukowych horyzontów, zapoznania się z najnowszemi wynikami badań i omówienia zagadnień dydaktycznych. W Krakowie odbędzie się kurs pedagogiczny, kurs języka i literatury polskiej, oraz kurs języka i literatury niemieckiej. Zainteresowane nauczycielstwo znajdzie bliższe szczegóły co do programu kursów w najbliższym „Dzienniku Urzędowym“ kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS. Wczoraj popołudniu autobus, jadący ul. Bonerowską, wpadł na 23-letniego Franciszka Przybyłę i ciężko go poranił. Lekarz pogotowia stwierdził u Przybyły wewnętrzne obrażenia i krwotok. W ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

ZOSTAŁ POTRĄCONY PRZEZ AUTO NR. ŚL. 3713 na ul. Starowiślnej w czasie przebiegania przez jezdnię Żurek Andrzej (lat 35) robotnik, — wskutek czego upadł na jezdnię, doznając złamania lewej nogi oraz kontuzji na całem ciele. Wymieniony przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO FABRYKI. W nocy z 5 na 6 b. m. dokonano włamania do fabryki wyrobów metalowych pod firmą Jarra przy ul. Berka Joselewicza przez wybicie szyby do hali maszynowej, skąd skradziono około 100 klg. bronzu, wartości około 500 złotych. Organa śledcze Wydziału Śledczego aresztowały sprawców tego włamania w osobach Zygmunta Wałaszczyka (lat 17), Rafała Czekaja (lat 17), Józefa Wąsika (lat 17) i Franciszka Czepieła (lat 18). W związku z powyższą kradzieżą aresztowano także paserów Antoniego Pitko (lat 33) z Krakowa i Rubinfelda Majera (lat 54) z Przemyśla, za kupno skradzionego bronzu, który odebrano. Wszystkich aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

KRADZIEŻE. Bukowski Kazimierz, urzędnik kolejowy, zamieszkały przy ul. Juljusza Lea 61, zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania płaszcz męski i trzy metry materji — łącznej wartości 290 złotych. — Wietzenberg Emilja, kupcowa zamieszkała przy ul. Dietla 59, zgłosiła w policji, że skradziono jej z ganku pierzynę, poduszkę i kołdrę — łącznej wartości 400 złotych.

TOREBKARZ I GOŁĘBIARZE. Schlesinger Ejle (lat 25) bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej 19, aresztowany został przez I Komisarjat P. P. za kradzież torebki damskiej z kwotą 35 złotych na szkodę Jetti Selterowej. — Tywonek Antoni (lat 52) i Józef Tywonek, zamieszkali w Toniach, powiat Kraków, aresztowani zostali za kradzież pięciu kur i dwóch gołębi na szkodę niestwierdzonego narazie właściciela.

—ooo—

ZARZĄD GŁÓWNY „CZERWIEŃSKO - RUSKIEJ ORGANIZACJI ZGODA“ W KRAKOWIE urządza wiec ogólno-obywatelski w niedzielę 9 czerwca w sali teatru przy ul. Rajskiej o godzinie 12 w południe. Porządek dzenny: 1) „Znaczenie rusko-polskiej organizacji „Zgoda“ i jej cele“; 2) „Stosunki między bratnim rusko-polskim narodem dawniej a dziś“; 3) Przemówienia delegatów z kresów wschodnich.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem sztuka Zapolskiej „Tamten“. Jutro w niedzielę popołudniu po raz ostatni w sezonie komedja Słonimskiego „Murzyn warszawski“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 9 bm. o godzinie 3'30 popołudniu komedję w czterech aktach M. Bałuckiego „Sprawa kobiet“, zaś wieczorem o godzinie 7'30 krotochwilę w trzech aktach Al. Engla „Świat bez mężczyzn“.

—ooo—

SPORT

CRACOVIA I b — WISŁA I b. W niedzielę 9 bm. spotkają się z sobą poraz pierwszy w tym roku dwie bardzo silne drużyny rezerwowe czołowych klubów krakowskich Cracovji i Wisły. Początek zawodów na boisku „Wisły“ o godzinie 11 przedpołudniem. Poprzedzi mecz Wawel (rezerwa) — Wisła II.

AMATORZY POGOŃ rozegrają dziś w sobotę o godzinie 3 popołudniu na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną.

Z Polski

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE MIĘDZY LUSZOWICAMI A CHRZANOWEM. Napadło na drodze między Luszowicami a Chrzanowem dwu nieznanych osobników na powracającego wozem do domu Jakóba Thena, kupca z Chrzanowa i jadącą z nim razem Agnieszkę Madecką. Jeden ze sprawców wyskoczył na wóz i zagroziwszy Thenowi trzymanym w ręku nożem, zażądał od niego wydania pieniędzy. Gdy poszkodowany oświadczył, że pieniędzy nie ma, sprawca uderzył go trzonkiem noża pod prawe oko tak silnie, że poszkodowany stracił przytomność. — Następnie sprawca ów zrzucił Thena z wozu i począł go bić i kopać nogami, żądając ponownie wydania pieniędzy. Jadąca z poszkodowanym Madecka chwyciła z wozu kawałek żelaza i uderzyła nim sprawcę w głowę. W tej chwili przyskoczył drugi sprawca, chwycił poszkodowanego za ręce i wyrwał mu wraz z kieszenią portfel z kwotą 30 złotych. Po dokonanym rabunku sprawcy zbiegli w kierunku Luszowic. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców napadu, którymi są: Jan Głowacz (lat 28) z Luszowic i Mieczysław Kumanek (lat 22) z Baliną.

SENSACYJNA SPRAWA „HONOROWA“ W WARSZAWIE. Onegdaj rozeszła się w Warszawie wiadomość, że znany naczelnik urzędu śledczego policji Wacław Suchenek opuścił Warszawę, udając się na dłuższy urlop do Zakopanego, z którego prawdopodobnie już na swe stanowisko nie wróci. Powodem tego nagłego wyjazdu jest nieznana bliżej sprawa honorowa pomiędzy p. Suchenkiem a majorem M. Wyrok sądu honorowego w tej sprawie skłonił p. Suchenka do gwałtownego wyjazdu.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ NA ZAMKU WARSZAWSKIM. Do domu służbowego przy Zamku królewskim od strony ulicy Grodzkiej, do mieszkania woźnego, Józefa Makowskiego, podczas kilkuminutowej nieobecności żony jego zakradli się złodzieje. Gdy Makowska po powrocie z miasta przechdziła przez korytarz, natknęła się na dwóch drabów niosących na ręku ubrania. Przeczuwając, iż rzeczy są jej własnością, Makowska wszczęła alarm i pogoniła za uciekającymi wzywając pomocy. Do pościgu przyłączył się post. Kaliński, który ujął jednego z opryszków na rogu ul. Źródłowej i Marjensztadt. Zgromadzeni przechodnie zamierzali dokonać samosądu nad ujętym, przyczem jeden z przechodniów rozciął złodziejowi laską ucha. Ujętym okazał się Feliks Kopera. Drugi opryszek, który zdołał skraść 100 zł. i palto męskie, zbiegł. Z odcisków daktyloskopijnych w urzędzie śledczym ustalono, iż rzekomym Koperą jest Marjan Marczewski. Był on 16 razy rejestrowany za kradzieże, fotografowany jako złodziej mieszkaniowy, karany 7 razy, przyczem odbył już 6 i pół lat kary w więzieniu.

ŻONA OTRUŁA MĘŻA TRUTKĄ NA SZCZURY. Przed przeszło miesiącem zmarł w Śleminiu, powiat Maków, Jan Wróbel (lat 27) śmiercią nienaturalną po dwudniowej chorobie. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję zwłok, a analiza zawartości żołądka i jelit wykazała, że ś. p. Wróbel został otruty trutką na szczury. Pod zarzutem morderstwa przyaresztowano żonę zamordowanego Stefanję Wróbel (lat 23). Morderstwo popełnione zostało prawdopodobnie na tle erotycznem, bowiem Wróblowa miała kochanka Józefa Walaszka z Giłowic, który również został aresztowany.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ W ŁODZI. Przy ul. Piotrkowskiej 121 mieści się olbrzymi skład jedwabiu, należący do firmy bracia Kassemann i Rangiewicz. We środę zrana, gdy funkcjonarjusz firmy otworzył skład, zauważył w lokalu wielki nieład. Jak się okazało, o godz. 3 nad ranem włamali się do składu złoczyńcy, którzy skradli kilkadziesiąt sztuk jedwabiu, następnie przez parkan przenieśli skradziony towar na ul. Al. Kościuszki, gdzie stały przygotowane furmanki, któremi towar wywieźli. Firma oblicza straty na przeszło 100.000 zł.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Magazynier hurtowni monopolu spirytusowego Czesław Szczecki w Grudziądzu, żył ze swą młodą, przed kilku miesiącami poślubioną żoną Anną w naprężonych stosunkach. Powodem niesnasek była skłonność Szczeckiego do alkoholu. We wtorek powrócił on znów w podchmielonym stanie do domu, a gdy żona uczyniła mu wymówki, puścił dom i udał się do mieszkania kierownika hurtowni p. Bielskiego przy ul. Wybickiego. W trop za mężem przybyła Szczecka do mieszkania B., gdzie między małżonkami wybuchła kłótnia. Raptem Szczecki wyciągnął z kieszeni broń i wystrzelił do żony, raniąc ją w skroń, następnie skierował rewolwer ku sobie, pakując kulę w głowę. Ciężko rannych małżonków przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie Sz. zmarł. Stan jego żony jest groźny.

Z zagranicy

NADUŻYCIA SKARBOWE W CZECHACH. W praskiej dyrekcji skarbowej wykryto nadużycia ze strony urzędników, którzy pobierali od opłacających podatki wynagrodzenia za wyjednanie ulg podatkowych, przyznanych już poprzednio, ale niepodanych jeszcze do wiadomości odnośnych klientów. W związku z tą aferą aresztować miano już 30 urzędników.

NIE BĘDZIE STRAJKU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH. Niemiecki minister pracy nadał moc obowiązującą orzeczeniu rozjemczemu na kolejach Rzeszy, które to orzeczenie zostało przyjęte już przedtem przez organizacje zawodowe kolejarzy, odrzucone natomiast było przez dyrekcję kolei Rzeszy, która twierdziła, że nie posiada środków na pokrycie nadwyżek, wynikających z podwyżki płac w sumie około 43 miljonów marek. „Vossische Ztg.“ donosi, że po ogłoszeniu tego orzeczenia za obowiązujące, spodziewać się należy becnie rokowań pomiędzy towarzystwem kolei Rzeszy a rządem pruskim w sprawie zdobycia przez koleje funduszów na pokrycie tych nadwyżek. Dziennik uważa za rzecz prawdopodobną, że rząd Rzeszy przyjdzie kolejom z pomocą.

PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNICZYCH WE FRANCJI. Na posiedzeniu Rady ministrów prezydent republiki Doumergue podpisał projekt ustawy o kredytach dodatkowych w sumie 400 mil. franków na rok budżetowy 1929, w celu wprowadzenia już z dniem 1 lipca drugiego etapu podwyższenia uposażeń urzędników państwowych, co według pierwotnego projektu miało nastąpić dopiero z dniem 1 stycznia 1930 r.

WYBUCH WEZUWJUSZA zniszczył 50 domów, w których mieściło się 147 poszczególnych lokali należących do 78 rodzin. Lawa pokryła przestrzeń około 50 ha, w tem 40 hektarów winnic i 10 ha lasu.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 8 czerwca.

O DOKOŃCZENIE BUDOWY AKADEMJI GÓRNICZEJ

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa, rozpoczęło się **wnioskiem nagłym r. m. inż. Drobniaka w sprawie wstrzymania kredytów na dalszą budowę gmachu Akademji górniczej.** R. m. Drobniak uzasadnia swój wniosek tem, że z kredytu przeznaczonego w wysokości 500.000 zł., wypłacono dotychczas tylko 40.000 zł.

R. m. tow. dr. Muller w swojem przemówieniu zaznacza, że już dawniej klub radziecki PPS postawił wniosek w tej sprawie, niestety prezydjum dotąd na ten zgłoszony wtedy wniosek, nie dało Radzie odpowiedzi, co w tej sprawie prezydjum zrobiło.

Następnie przemawiali r. m. Kosobucki, (żądał wysłania delegacji do Warszawy, któraby w tej sprawie interwenjowała), dalej r. m. Holeksa, zapytał prezydenta, **czy wiadomo mu, że odbyło się w województwie krakowskiem posiedzenie w sprawie przeniesienia Akad. górniczej do Katowic,** poczem prez. Rolle odpowiedział, **że rząd nie ma zamiaru przenieść Ak. górniczej do Katowic. Co do kredytów, ma prezydent wiadomość, że rząd ma je wypłacić, a obecnie dowiedział się, że kredyty te będą zmniejszone.** Prezydent oświadcza, **że w sobotę przybywa do Krakowa min. oświaty Czerwiński, któremu prezydent przedstawi sprawę zwinięcia gimn. im. Sobieskiego i sprawę kredytów na dokończenie budowy Ak. górniczej. Wnioski uchwalono.**

Przed porządkiem dziennym referował r. m. Tilles wniosek w sprawie skompletowania Rady artystycznej, a następnie r. m. dr. Gross, referował wniosek prezydenta miasta i sekcji **(w sprawie doraźnych zarządzeń co do rozbudzenia ruchu budowlanego w Krakowie).**

(Powyższy wniosek podaliśmy w całości w „Naprzodzie“).

Po referacie dra Grossa zabrali głos r. m. tow. **Przybyś i dr. Müller.**

Przemówienia te oraz zakończenie sprawozdania z posiedzenia podamy w następnym numerze.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Dalsze demonstracje we Lwowie

Proklamowany przez młodzież endecką strajk uniwersytecki we Lwowie trwa dalej. Strajk polega na tem, że młodzież endecka obsadziła bramy uniwersytetu, politechniki i szkoły weterynarji, nie wpuszczając chcących się udać na wykłady. We środę młodzież endecka chciała urządzić wiec na uniwersytecie, rektor odmówił pozwolenia. Na wiec w jednej ze sal w mieście, policja nie pozwoliła. Młodzież próbowała sformować pochód w kierunku województwa przez Rynek, policja zastąpiła jej jednak drogę i rozproszyła ją. Młodzież zadowoliła się wybiciem szyb w ul. Ruskiej.

Z aresztowanych demonstrantów pięciu wypuszczono na wolność po stwierdzeniu, że w rozruchach poniedziałkowych udziału nie brali, a tylko przypadkowo znaleźli się w tłumie. 28 aresztowanych zatrzymano w więzieniu pod oskarżeniem gwałtu publicznego i uszkodzenia cudzej własności.

Zawziętość akademików skierowana jest głównie przeciw staroście grodzkiemu p. Kłotzowi za jego — jak oni twierdzą — bezwzględne postępowanie. W demonstracjach swych studenci niosą na czele — gruby kloc.

KONFISKATA ODEZWY BISKUPÓW?

Lwowski „Kurjer Poranny", organ endecki, który swemi artykułami spowodował ekscesy, został we czwartek skonfiskowany, podobno za wydrukowanie listu otwartego biskupów do wojewody Gołuchowskiego. We czwartek policja dokonała rewizji w redakcji tego pisma i u jego redaktorów Świrskiego i Hrabyka. O wynikach rewizji policja milczy.

KONFERENCJA W WARSZAWIE

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przedpołudniem premjer Świtalski odbył dłuższą naradę z ministrem spraw wewnętrznych generałem Składkowskim i dyrektorem departamentu politycznego pułkownikiem Stamirowskim w **związku z zajściami we Lwowie.**

Sesja Rady Ligi narodów

Madryt, 7 czerwca (PAT). Przybycie poszczególnych delegacyj na obrady komitetu Rady Ligi zgromadziło przed gmachem senatu, w którym te obrady odbywać się mają, niewielką liczbę widzów z powodu gorąca panującego w południe. Natomiast bardzo licznie zgromadzeni byli fotografowie i dziennikarze, którzy fotografowali poszczególne delegacje. W obszernych kuluarach gmachu senatu spotkali się ze sobą poszczególni członkowie Rady Ligi oraz dziennikarze, wymieniając ze sobą pierwsze wrażenia madryckie. Początek pierwszego posiedzenia stał się do pewnego stopnia żywą manifestacją sympatji dla Chamberlaina, który Radę opuścił wskutek wyników wyborów angielskich. Ambasador angielski w Madrycie Graham odczytał pismo pożegnalne Chamberlaina do Rady Ligi, w którem Chamberlain wyraża swoje ubolewanie, że nie będzie mógł dalej pracować ze swymi kolegami z Rady. Przedstawiciel Włoch Scialoja poświęcił ustępującemu przedstawicielowi Anglji słowa żywego uznania za pracę dokonaną przez niego w ciągu ostatnich lat i zaproponował wysłanie telegramu. Następnie wygłosił serdeczne przemówienie, wyrażając uznanie dla Chamberlaina, przedstawiciel Japonji Adatci, podnosząc szczególnie utratę Chamberlaina przy rozważaniu zagadnień mniejszościowych.

NA RANNEM POSIEDZENIU

Rady odczytano telegram Chamberlaina zawiadamiający, że nie będzie mógł wziąć udziału w obradach Rady. Referent Adatci po streszczeniu historycznego przebiegu prac Rady **w kwestji mniejszości narodowych** i wskazaniu na sposób, w który wykonał swe prace „komitet trzech", przystąpił do odczytania swego raportu, który stanowi obszerny memorjał o 30 stronach. Po odczytaniu raportu podniósł się głos proponujący **odłożenie dyskusji** wobec nieobecności Chamberlaina. Delegacja angielska oświadczyła, że inicjatywy tej nie ma zamiaru podjąć. Po krótkiej naradzie Rada postanowiła zebrać się dziś rano i przystąpić do omówienia raportu Adatciego.

DYSKUSJA MNIEJSZOŚCIOWA

Madryt, 7 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów dyskutowała dziś nad sprawą mniejszości. Przedstawiciel kanadyjski Dandurand zaproponował **odroczenie** badania raportu „komitetu trzech". Podsekretarz stanu von Schubert wygłosił prawdziwy **akt oskarżenia** przeciw raportowi, który zdaniem jego nie może służyć za podstawę do celowej dyskusji, któraby mogła doprowadzić do jednomyślnego porozumienia Rady Ligi. Kraj mówcy nie mógłby przyjąć raportu, który nie uwzględnia ani jednego punktu, złożonego w swoim czasie przez ministra Stressemanna oświadczenia. Wkońcu von Schubert domagał się zredagowania nowego raportu.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z Madrytu donoszą: Minister spraw zagranicznych p. Zaleski oświadczył dziennikarzom hiszpańskim, że prace „komitetu trzech" w sprawie mniejszości narodowych posiadają **zasadniczą doniosłość**. Tym razem **mało** będzie się mówiło o sprawach **górnośląskich**, chyba że wejdą na porządek dzienny słuszne skargi Polaków na niemieckim Górnym Śląsku oraz memorjał o **zajściach w Opolu.**

TELEGRAMY

—o—

Konferencja porozumiewawcza stronnictw chłopskich

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego odbyła się dziś konferencja delegatów stronnictw: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie. Celem konferencji było **wzajemne poinformowanie się o nastrojach na wsi.** Uchwał żadnych nie powzięto. Postanowiono konferencje takie odbywać perjodycznie.

—ooo—

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK GENERAŁA BEMA

Tarnów, 7 czerwca (PAT). Dla przewiezienia zwłok generała Bema przeznaczony został wagon specjalny pullmanowski z pociągu prezydenta Rzeczypospolitej. W wagonie tym umieszczona będzie trumna z wieńcami, a salonkę i przedziały zajmie eskortująca trumnę delegacja. Wagon ten odchodzi w najbliższych dniach do Konstantynopola. — Zaraz po przyjeździe delegacji polskiej z Aleppo wraz ze zwłokami generała trumna zostanie wniesiona do wagonu. — W czasie przejazdu pociągu przez Bułgarję, Jugosławję i Czechosłowację wagon będzie dołączony do miejscowych pociągów, a przy przejeździe przez Węgry do specjalnego pociągu węgierskiego. Na granicy czesko-węgierskiej na podstawie porozumienia między władzami kolejowemi polskiemi i czechosłowackiemi będą oczekiwały dwa wagony dla przyjęcia członków delegacji węgierskiej, udających się na uroczystości do Polski, oraz dla delegatów komitetu polskiego, powracających z uroczystości na Węgrzech. W Dziedzicach do dalszego transportu będzie oczekiwał specjalny pociąg.

PRZYGOTOWANIA WIZYTY PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH W POLSCE

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyła się konferencja grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Konferencja ta stoi w związku z wycieczką parlamentarzystów francuskich do Polski, która niedawno w tak nieoczekiwany sposób została odroczoną.

OFIARY AMERYKAŃSKIE NA CELE OŚWIATOWE W POLSCE

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Przewodniczący wycieczki Polaków z Ameryki p. Krawiecki przywiózł większą kwotę dla towarzystw oświatowych i filantropijnych w Polsce. Między innemi **prof. Dyboski w Krakowie** otrzymał do swej dyspozycji 100 dolarów.

BUDŻET REICHSWEHRY

Berlin, 7 czerwca (PAT). W komisji budżetowej Reichstagu toczyła się wczoraj dyskusja nad budżetem Reichswehry. Posłowie socjalistyczni i demokratyczni wskazywali na **niedostateczne ugruntowanie nastrojów republikańskich w Reichswehrze**, oraz na zbyt obszerny aparat administracyjny w marynarce, przekraczający potrzeby niewielkiej ilości okrętów, istniejących w Niemczech. Po szeregu wyjaśnień ministra Groenera przedstawiciel niemiecko-narodowych Westarp zapowiedział oficjalnie, że stronnictwo niemiecko-narodowe głosować będzie za wyznaczeniem drugiej raty na budowę pancernika. W głosowaniu cały budżet marynarki został przyjęty. Wniosek o skreślenie drugiej raty na budowę pancernika został odrzucony 15 głosami przeciwko 13.

Kombinacje na temat gabinetu MacDonalda

Berlin, 7 czerwca (PAT). „Berliner Tageblatt" i „Vossische Ztg." donoszą z Londynu, że kandydatura Thomasa na ministra spraw zagranicznych stała się **nieaktualną**. Wczoraj wieczór zostało ogłoszone półoficjalnie, **że Thomas zostanie mianowanym ministrem sprawiedliwości i że obejmie** przewodnictwo w specjalnie stworzonym tak zwanym **gospodarczym sztabie generalnym**, który ma kierować **całą akcją zwalczania bezrobocia**. Do owego sztabu generalnego gospodarczego mają należeć ministrowie pracy, skarbu, handlu, górnictwa i spraw wewnętrznych. „Vossische Ztg." twierdzi stanowczo w depeszy swego korespondenta londyńskiego, **że ministrem spraw zagranicznych zostanie dotychczasowy generalny sekretarz partji pracy Henderson**, przewodniczący II Międzynarodówki, podsekretarzem zaś w urzędzie spraw zagranicznych ma zostać Oswald Mosley, zięć lorda Curzona.

Wyrok na mordercę Radicza

Białogród, 7 czerwca (PAT). Racicz skazany został na **20 lat więzienia** oraz zapłacenie 20 tysięcy dynarów kosztów sądowych. W motywach wyroku powiedziane jest, że trybunał doszedł do przekonania, że nie było żadnego spisku. Czyn Racicza był czynem indywidualnym. Nic nie wskazuje na to, by morderstwo było przygotowane. Racicz działał niewątpliwie w afekcie podrażniony obraźliwemi słowami Pernara. Racicz strzelił dopiero wtedy, gdy dr. Pernar odmówił cofnięcia obraźliwych słów. Co do obu innych oskarżonych, doszedł sąd do przekonania, że nie wpływali oni na mordercę i nie wiedzieli poprzednio o jego zamiarach. Więzienie śledcze, trwające 330 dni, zostało Raciczowi wliczone do kary.

—ooo—

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 7 czerwca (PAT). W dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa zabierało dziś głos szereg mówców. Między innymi delegat robotników **indyjskich** zaznaczył, że warunki pracy w Indjach, Chinach, Japonji i innych krajach azjatyckich pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Ustawodawstwo społeczne pozostaje częstokroć **martwą literą**. Wśród mas robotniczych panuje **nędza i ciemnota**. Działalność międzynarodowego biura pracy posiada również wielką doniosłość dla krajów azjatyckich.

Następny mówca, **finlandzki** minister opieki społecznej Mennio w imieniu państw północnych wyraził sympatję dla usiłowań międzynarodowej organizacji pracy.

Holenderski działacz społeczny Nolens skarżył się, że niektóre rządy, a w szczególności **rząd włoski**, nie ratyfikowały dotychczas postanowienia, według którego liczba członków Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy ma być podniesiona z 24 na 32.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Paryż, 7 czerwca (PAT). Komitet rzeczoznawców ukończył redagowanie sprawozdania, które zostało podpisane **dziś** o godz. 5 popoł., zostanie zaś ogłoszone w niedzielę.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI W NIEMCZECH

Berlin, 7 czerwca (PAT). Rada państwa Rzeszy przyjęła w głosowaniu imiennem 62 głosami przeciwko 4 projekt rządowy o przedłużeniu ustawy o ochronie republiki na dalszy okres 3-letni. Przeciwko projektowi rządowemu głosowali przedstawiciele prowincji Prus wschodnich, Brandenburgji, Pomorza i Śląska niemieckiego.

ZARZĄDZENIE AMERYKI NA WYPADEK WOJNY

Waszyngton, 7 czerwca (PAT). Na polecenie sekretarza wojny Gooda, zastępca przewodniczącego komisji spraw wojskowych kongresu wniósł bill, który nadaje prezydentowi Stanów Zjednoczonych prawo zarządzenia na wypadek wojny **powszechnej mobilizacji**, obejmującej wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat.

DWUKROTNY POŻAR W JEDNYM DNIU

Warszawa, 7 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przedpołudniem we wsi Łysebyki pow. Łuków województwo lubelskie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, którego pastwą padło 17 domów i 37 budynków gospodarczych. Straty wynoszą około 150 tysięcy zł. Wieczorem tegoż dnia z tychsamych powodów wybuchł drugi pożar, który pochłonął dalszych kilka budynków.

Lekceważenie życia robotniczego

ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK NA BUDOWIE

Znowu notujemy wypadek, który oświetla jaskrawo, w jaki sposób lekceważone jest życie robotnika. We wtorek 4 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Krakowskiej 7, spadł murarz Franciszek Cichoń z drabiny starej i zmurszałej, u której złamał się bok. **Robotnik, spadając, złamał sobie prawą rękę.**

Wypadek zdarzył się na budowie, prowadzonej przez znanego policji budowlanej przedsiębiorcę p. **Jelonka**, który na domiar złego nie ubezpiecza w Kasie chorych pracujących u niego robotników.

Wypadek ostatni nie jest odosobniony; kilka dni temu notowaliśmy całą serję nieszczęśliwych wypadków na budowach w Krakowie i na prowincji. Cały szereg świeżo upieczonych przedsiębiorców, często nie mających nic wspólnego z zawodem budowlanym, którym magistrat wydaje karty przemysłowe, w ten sposób stosuje modną dziś „racjonalizację" pracy. Magistrat, który wydaje karty przemysłowe, jest obowiązany do przeprowadzenia kontroli na budowach, niestety kontroli tej nie przeprowadza. **Rezultatem tego stanu rzeczy są coraz to liczniejsze ofiary!**

Z ruchu socjalistycznego

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU TUR I PPS W RZESZOWIE

Staraniem klubu radzieckiego PPS, magistrat miasta Rzeszowa odstąpił za miesięcznym czynszem dwie ubikacje magazynu, gdzie mieściły się stare żelaziwa, na przeróbkę. Ubiegłego roku przerobiona została mała ubikacja, obecnie wykończono salę i scenę, służącą na przedstawienia amatorskie, dość dużemi kosztami własnemi TUR i PPS.

W niedzielę 2 czerwca o godzinie 11 przedpol. nastąpiło otwarcie. W pięknie przystrojonej sali zielenią i sztandarami, zgromadzili się towarzysze partyjni, członkowie TUR i związków zawodowych i zaproszeni goście. Świeżo zorganizowany chór TUR pod kierunkiem tow. Sapety, odśpiewał na powitanie pieśni robotnicze, przyjęte przez zgromadzonych żywemi oklaskami.

Następnie tow. Karol Krwawicz, jako przewodniczący komitetu PPS, skreślił starania o ten lokal i jego przeznaczenie, powitał serdecznie towarzyszów i bratnie organizacje. Powitał burmistrza p. dra Krogulskiego, dyrektora elektrowni miejskiej p. Żurowskiego i budowniczego miejskiego p. Czedka, jako zaproszonych gości. Tow. Zwoliński, jako przewodniczący oddziału TUR w Rzeszowie, nakreślił ideologię TUR, gdzie przedewszystkiem młodzież robotnicza będzie miała możność rozwoju dla celów kulturalno-oświatowych. Następnie zabrali głos poszczególni delegaci związków zawodowych, a to: tow. Brzydok imieniem ZZK, tow. Szajna ZZM, tow. Gąsior metalowców, tow. Kłosek drzewnych, tow. Karwala użyteczności publicznej; towarzysze rolni nadesłali pismo usprawiedliwiające, że z powodu wyjazdu nie mogą być obecni; tow. Fisch imieniem miejscowej Poalej Sion, złożył życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Zabrał głos również p. dr. Krogulski, zaznaczając, że mimo iż należy do innego obozu, pragnie rozwoju kulturalno-oświatowego wśród warstw robotniczych i lokal ten powinien służyć na te cele.

Następnie odbył się odczyt pierwszy p. t. „Nowelizacja ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem", wygłoszony przez Eugenjusza Krwawicza. Odczytu tego wysłuchali uczestnicy w wielkiem skupieniu i nagrodzili go rzęsistemi oklaskami.

Po krótkiem jeszcze przemówieniu tow. Karola Krwawicza i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", uroczystość ukończono. Zaznaczyć należy, że zawsze w uroczystościach robotniczych bierze udział orkiestra kolejowa ZZK, która i tym razem upiększyła naszą uroczystość.

Wieczorem staraniem miejscowego TUR odbyła się zabawa, trwająca do białego rana.

Wszystkim towarzyszom biorącym udział w tej uroczystości składamy serdeczne podziękowanie.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.) Na konferencję tę zaprasza się wszystkich towarzyszów zasiadających w Radzie i Zarządzie krakowskiej Kasy Chorych. Prosimy o punktualne przybycie.

Rada Związków Zawodowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 8 czerwca o godz. 6 wieczór we własnym lokalu. Wszystkich członków wydziału uprasza prezydjum o konieczne i punktualne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ I W KRAKOWIE odbędzie się dziś w sobotę 8 bm. o godzinie 6 wieczorem, w lokalu Związku przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 9 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY I METALOWCÓW odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu organizacyjnym.

„DZIEŃ KOBIET" W NIEDZIELĘ 9 CZERWCA. Zgromadzenia o godz. 10 rano w **Brzeszczach** (referent tow. Gęgotek), w **Jaworznie** (referent tow. Rejman).

ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ W POZNANIU TO POZNAĆ CAŁĄ POLSKĘ WSPÓŁCZESNĄ!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Tamten" (wznowienie).
Niedziela popol.: „Murzyn warszawski" (ceny zniżone); wieczór: „Tamten".
Poniedziałek: „Cień" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Bagatela: „Gehenna pasierbicy".
Corso: „Maska śmiechu" (Lon Chaney).
Nowości: „Burza".
Promień: „Poeta-żebrak".
Sztuka: „Zabawa w miłość".
Uciecha: „Zmysły w kajdanach".
Wanda: „Afera Dreyfusa" („Więzień Czarnej Wyspy") i „Noc w Yoshivara".
Warszawa: „Chata wuja Toma".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 8 czerwca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Wschód i zachód w sztuce średniowiecznej" — wygłosi prof. dr. W. Mole. 17.25: Dr. Nelly Nucci: Lekcja włoskiego. 17.55 Program dla dzieci. 18.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55: Rozmaitości. 19.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.40: Komunikaty. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: „Gadki podhalańskie" — wygłosi p. Władysław Doruła. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologia prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.